

Wpadki i wypadki władzy samorządowej

Rada Miejska wynajmuje pomieszczenie na więzienie.

Pijany burmistrz wdaje się w bójkę z mieszkańcami.

Kara pieniężna dla mieszkańców za szkodniki na drzewach.

Na szczęście to tylko barwne obrazki z przeszłości.

Kiedy w XVIII wieku ziemia gostyńska znalazła się pod zaborem pruskim, okupant starał się zwalczać każde przejawy samorządności lokalnej, podporządkowując miasta bezwzględnej niemieckiej administracji państwowej. Natychmiast odsunięto od wpływu na stanowiska lokalne właścicieli miast. W Piaskach na przykład odwołano burmistrza Lipskiego (uposażenie 10 talarów rocznie), a mianowano dożywotnim burmistrzem von Lorriera z pensją 100 talarów. W niektórych miastach zachowano jednak prawo wyboru burmistrza przez dziedzica, a niektórych urzędników, na przykład pisarza, przez obywateli.

Starania o akuszerkę i ... więzienie

Zadania samorządu lokalnego były różne. W XV wieku Rada Miejska pełniła funkcje sądu w lżejszych wykroczeniach wydając wyroki. Nawet w tak prozaicznych przyczynach jak na przykład w 1457 roku w Borku, kiedy to sukiennik Stefan domagał się zadośćuczynienia za zniesławienie. Rada wydała wówczas opinię, że obywatel ten *honeste et laudabiliter vixit* (żył uczciwie i chwalebnie). W XIX wieku Magistrat m.in. musiał zajmować się opieką zdrowotną dbając o zapewnienie dla miasta akuszerki. Innego rodzaju sprawą, było przygotowanie dla mieszkańców pomieszczenia mogącego zapewnić im na pewien czas odosobnienie. Ponieważ poprzednie lokum – si-

kwiarnia na Rynku spaliła się w pożarze w 1811 roku, konieczne stało się znalezienie nowego miejsca na ...nowe więzienie miejskie! W zaledwie dwa miesiące po zniszczeniu i tragedii zawarło umowę na wynajęcie „sklepu”, czyli piwnicy. W dokumencie czytamy: „(...) stanęło na tem, iż stawetny Łukasz Kucmerowicz ustępuje urzędowi policji sklep na pogorzelsku domu pod liczbą 13cie lub 220 na rok jeden na arezt publiczny, pod warunkiem opłacania mu tegoż na rok złotych dwadzieścia cztery.” Więzienie miejskie było więc jedną z podstawowych rzeczy jakie władze miejskie musiały zapewnić swoim mieszkańcom.

Podatki dawniej i dziś

Podatki często budziły niezadowolone. Zdarzało się, że nawet doprowadzały do strajku! Kiedy w 1812 roku rząd podwyższył opłatę patentową dla rzemieślników spotkał się ze zdecydowanym protestem. Nie wiemy o ile nastąpił wzrost. W każdym razie na lata 1813/14 miał on wynieść 1,30 złotego. Z 16 majstrów cechu rzeźniczego, aż 11 zastrajkowało. Jako ciekawostkę warto zauważyć, że pod dokumentem protestujących rzemieślników podpisał się zastępca burmistrza Mazankiewicz. Czyżby też popierał protest przeciw podwyżce podatków? Przeciwni podatkowi zaprotestowali też rzemieślnicy z cechu szewskiego, jednak już nie w tak dużym procencie. Prawdopodobnie rzemieślników szyjących buty, których było wówczas w Gostyniu około 40, stanowili uboższą grupę, nie posiadającą możliwości dodatkowego zajęcia w przypadku strajku. Nie wiadomo jak zakończył się ten bunt przeciw wysokim podatkom. Na podstawie 10 lat późniejszego obwieszczenia można zorientować się w rodzajach podatków płaconych wówczas przez ludność: Wszystkim obywatelom i mieszkańcom tutejszego miasta zalecamy, aby wszelkie podatki, jakie tylko aż do końca r.b. mają nakazane i są winni, a mianowicie:

1. składkę ogniową
2. podymne
3. na nauczyciela
4. na długi komunalne
5. podatki dominialne
6. podatki czyli procenta i mieszne kościelne

7. podatek klasyczny

8. podatek patentowy niezawodnie i to naydaley w przeciągu sześciu dni do kas przyzwolonych za kwitami wpłacili. Oraz wszystkich resztujących te podatki wyraźnie ostrzegamy, że ktokolwiek w oznaczonym terminie należności nie zapłaci, oczekiwać ma najsurowszych środków egzekucji i wyfantowania. Gostyń, dnia 3 grudnia 1822.”

Dokument ten służył miejski obwieścił przy wójtówce bębna na czterech rogach Rynku oraz po dwa razy na każdej ulicy!

Burmistrz wziął łapówkę

W 1808 roku burmistrzem Gostynia mianowano Filipa Przezborskiego. Jak pisze Władysław Kołomłocki, burmistrz „(...) był to człowiek stary i niedołężny”. Już po roku urzędowania mieszczanie gostyńscy wystosowali pismo do właściciela miasta oraz prefektury, w którym oskarżali burmistrza o nadużycia finansowe. Trzynastą punktów szczegółowo opisywało błędy finansowe dokonane przez magistrat. W dokumencie nie podważano autorytetu moralnego burmistrza, zwracano jednak uwagę na fakt, że jego podeszły wiek ma negatywny wpływ na możliwości pełnienia urzędu: „(...) starym w latach urzędowania w wielkich interesach stojącym przez osłabienie zmysłów, którzy nie są zdolni być wykonywaczami na siebie złożonych obowiązków”. Pismo nie było zażaleniem tylko grupki mieszkańców – pod skargą podpisali się przedstawiciele ośmiu cechów rzemieślniczych Gostynia. W dwa lata później doszło w mieście do kolejnego skandalu. Sprawa dotyczyła pobierania podatku na rzecz gwardii narodowej od cudzoziemca Johan Milke. Według dekretu królewskiego wszyscy cudzoziemcy zwolnieni byli od tego typu świadczeń. Ów obywatel wielokrotnie prosił burmistrza Przezborskiego o zgodne z prawem zwolnienie z tej powinności, mimo jednak zapewnień o pozytywnym załatwieniu tej sprawy, nie się nie zmieniło. Według relacji Milkego zawartej w notatce policyjnej z 20 sierpnia 1811 roku, w rozwiązaniu problemu pomógł inny cudzoziemiec. Johan Milke zeznał: „(...) żaliłem się na mój ciężar przed Starozakonnym tutejszym mieszkańcem Beer Ro-



zenzweiger, a ten doradził mi, abym dał talara, a będę wolnym. I gdy sam rzeczony Beer ofiarował się dopomóc mi w tem, dałem mu talara, i przez kilka dni potem dał mi od Pana Burmistrza pismo, które tu do Protokołu oddaje, uwalniające mnie od powinności Gwardyjskich. Nie wiadomo więc, czy łapówkę wziął burmistrz, czy całość lub część przysłał sobie sprytny Rozenzweiger. Faktem jest, że pod protokołem podpisali się obok Milkego tacy szanowani gostynianie jak Walenty Dabiński i zastępca burmistrza Tomasz Mazankiewicz. W tym samym roku też burmistrz opuścił urząd.

Jak nie stonka to „wąsionka”

W XIX wieku można było „zrobić” karę za ... robalą na drzewie! Konkretnie sprawa dotyczyła prządkii pierścienicy (Malacosoma neustria) zwanej pospolicie „wąsionką”. W ogłoszeniu Magistratu z 1809 roku czytamy: *Przy nadchodzącym ciepłym powietrzu przypomina się wszystkim sady y ogrody posiadającym, aby bez wszelkiej zwłoki pod karą Dwuch Talerów skrzętnie się zabrawszy, do obierania drzewa z wąsionek przystąpili. Osobliwie zaś na rozwijanie się wąsionek w gniazdach pierścienkowych aby pilnie dali baczenie y one ze szczerem obrali.* Problem robalą drzewnego stał się tematem obwieszczeń Rady Miejskiej. Ciekawe, jak Magistrat sprawdzał, czy jego polecenia są wykonywane?

Burmistrz co się patrzy...

Na początku XIX wieku w Krobi miał miejsce protest

mieszkańców związany z wyborem pisarza miejskiego. Niejako obok tej sprawy toczyło się inne postępowanie. Dotychczasowe burmistrza Matterna oskarżono o nadużycia finansowe, spowodowane piastowaniem przez niego także funkcji kamelarza. Sprawa zaczęta w 1801 roku miała swój finał dopiero po czterech latach. Burmistrz Mattern oskarżony został o nadużycia w kwocie 420 talarów (jego pensja roczna wynosiła 150 talarów rocznie). Według relacji burmistrz Krobi „(...) bił nie tylko, jak udowodniono i jak nie może zaprzeczyć, obywateli miejskich, o ile swe życzenia zbyt często i natarczywie przedkładali zamiast to cierpliwie przyjmować, lecz nawet samowolnie wsadzał ich do więzienia”. Poczynał więc sobie włodarz miasta całkiem bezkarnie. Padły także zarzuty o przekupstwo, nadużywanie władzy oraz ...pijaństwo. Według raportu dokonanego w tej sprawie przez Hirschfelda burmistrz Krobi codziennie nadużywał alkoholu. Urzędnik kontrolujący kasę komunalną stwierdził: „ja go też wczoraj napotkałem z całym prawie przodem głowy rzekomo od upadku i od bijatyki zakrawionym i prawym okiem podbitym, (...) nie ma on już najmniejszego autorytetu i że w swym pijaństwie z obywatelami i czeladzią rzemieślniczą po knajpach się bije”. Matterna skazano na dwa lata twierdzy oraz zakaz piastowania jakichkolwiek urzędów państwowych.

Już po wyborach samorządowych. Czy nowo wybrane władze samorządowe zapewnią w przyszłości historykom również ciekawy materiał? Czas pokaże.

GRZEGORZ SKORUPSKI

ogłoszenia

Zapraszamy **nowak**

Wybory samorządowe 2002 ulotki plakaty gadżety

dzięki nam będziesz znany

DRUKARNIA

kalendarze
 druki firmowe
 materiały promocyjne
 etykiety, opakowania

uf (62) 747-17-37
 Jarocin, ul. Poznańska 33
 biuro@nowak-jarocin.com.pl